GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

PIĄTEK

19 PAZDZIER. 1917.

NR. 246. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40, rocznie K 44·80) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4—), kwart. K 17·— (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz petit. lub jego miejsce)	K —·20
„ układ tabelaryczny	„ —·40
Nadesłane	„ 1·—
Nekrologi	„ 1·—
Komunikaty (po kronice)	„ 2·—
Paski (2 i 3 stronica)	„ 20·—
½ Paski poprzeczne	„ 8·—
Załączniki, prospekty itp. dla prenumeratorów miejsc. za 100 egzempl.	„ 1·—
dla prenum. zamiejsc. „ „	„ 2.—

Koresp. rozdzielonych 24 słów K 5, następne 10 słów K 1·50, powtórzenie od K 3.

„Antysemityzm wojenny".

Często można spotkać się ze zdaniem, że wojna obecna wzmoże znacznie antysemityzm w Europie. „Vox populi" mniema, że ze wszystkich społeczeństw europejskich, krwawiących i cierpiących tak straszliwie, żydzi, jako ogół, najmniej ponoszą szwanku. Na polach walk znajdują się wszędzie w stosunku znikomym wprost do odsetka, jakiby na nich przypadał. „Na tyłach", jako lud handlowy, robią doskonałe interesy, krocząc we wszystkich krajach na czele tak ożywionej obecnie spekulacyi niezbędnemi artykułami życia i robiąc fortuny na dostawach wojennych. Procesy karne na tle „handlu łańcuchowego" wykazują wszędzie olbrzymią przewagę podsądnych żydowskich. Fakty te są przesłankami, na których opiera się popularne wnioskowanie o oczekiwanym wzroście antysemityzmu po wojnie.

Perspektywę tę wyczuwają również i żydzi. Na temat tych przyszłych horoskopów zamieścił tygodnik lubelski „Myśl żydowska" znamienny artykuł p. t. „Antysemityzm wojenny", oświetlając rzecz oczywiście z własnego punktu widzenia. Organ nacyonalistów żydowskich nietylko przewiduje, że fala antysemityzmu wzrośnie w całej Europie, le widzi już dziś jej stałe i groźne naranie.

Z dnia na dzień — mówi — rośnie hydra antysemityzmu, wdziera się zarówno na niziny, jak i wyżyny społeczeństwa, znajduje ujście w praktyce życia i teoryi ustawodawczej (?!). Nie ogranicza się przytem do jednej dziedziny życia, lecz obejmuje wszystkie. Skierowuje się nie przeciw jednej sferze, lecz przeciw ogółowi żydowskiemu. Nie kończy się u rogatek reakcyjnego wschodu, lecz dochodzi aż do najdalszych krańców liberalnych i demokratycznych państw zachodnich. **Niema dziś pod względem antysemityzmu żadnej różnicy między Rosyą a Anglią, między Rumunią a Francyą.**

Zdawałoby się, że organ nacyonalistyczny żydowski chociaż spróbuje zastanowić się, czy przyczyn tego powszechnego zjawiska nie należałoby poszukać w łonie własnego społeczeństwa, które nie składa się przecież z aniołów i które być może dało powód do tak solidarnej przeciw sobie reakcyi innych ludów. „Myśl żydowska" jest jednak daleką od takiej próby autoanalizy. Sądzi ona, że źródło rosnącego antysemityzmu leży fatalistycznie gdzieś zewnątrz, w instynktach narodów aryjskich. Powodzenie Lombrosa, że „antysemityzm jest niewidoczny tylko tam, gdzie się chwilowo znajduje w stanie potencyonalnym", tłomaczy sobie „Myśl żydowska" jako stwierdzenie przyrodniczej konieczności wrogiego tarcia wszędzie, gdzie żydzi wchodzą w kontakt z narodami nieżydowskimi. Potwierdzenie tego widzi i w tem, że antysemityzm jest zjawiskiem tak dawnem, jak historya, „tak starem, jak naród żydowski". Wszak „istniał on już w Rzymie przed zburzeniem drugiej świątyni i nie ustał nigdy i nigdzie w dyasporze". „Nierozdzielnie złączone ze sobą idą poprzez dzieje świata żydostwo i nienawiść do żydów"... — powtarza „Myśl żydowska" słowami narodowego pisarza żydowskiego Pińskora. Wojna obecna wydobyła tylko tem silniej na wierzch to odwieczne zjawisko. Organ lubelski w najczarniejszych barwach widzi nastroje wobec żydów w dzisiejszej Europie.

Wydaje nam się — powiada — naiwnem z naszej strony, gdy my sami chwalimy nieraz kraje lub narody t. zw. nieantysemickie. **Takich krajów, nieantysemickich kat exochen, niema poprostu.** Wojna najlepiej chyba tego dowiodła. Jeśli Anglia, ojczyzna parlamentaryzmu, wydawała żydowskich politycznych wygnańców z Rosyi na pastwę caratowi. to powinien ten wołający o pomstę fakt otworzyć oczy najbardziej zaślepionym. Poczekajmy trochę, a doczekamy się jeszcze i antysemityzmu w — Ameryce. (Potrosze on tam zawsze był. Przypisek „Gł. Nar.").

Jeżeli jednak organ żydowski szuka przyczyn tych nastrojów w tajemniczej sferze rasowych różnic. to jego aryjskie otoczenie głośno woła o przyczynach zgoła nie abstrakcyjnych, o przyczynach, które, zdaniem Aryjczyków, biją w oczy brutalną swą konkretnością. Słyszy to nacyonalista żydowski, rejestruje sumiennie w swym organie i — nie wierzy.

„W kraju panuje nędza, drożyzna, lichwa żywnościowa... — wszystkiemu (?) winien żyd. On jest powodem wszystkich (?) klęsk, niedostatków i niedoli. Nawet bez specyalnej w tym kierunku propegandy lud wierzy we winę żydów. Kiedyś słyszałem. jak z ust Bogu ducha winnego prostaczka padło, zupełnie bez związku z żydami, zaklęcie: „**Ta przeklęta wojna żydowska!**" O tragiczna ironio dziejów! Wojna, która podkopuje coraz groźniej byt nasz, która milionowe masy ludu naszego strąca z każdym dniem coraz głębiej w przepaść moralnej i gospodarczej ruiny, ma być wojną — żydowską... Lecz tak myśli — lud".

Głębokie zaiste nieporozumienie. Okazuje się tedy, że żydzi nic nie zarabiają na wojnie, że owszem ponoszą — straty. Społeczeństwa aryjskie widzą te rzeczy zgoła inaczej. Wydaje się, że na prawo i lewo wyrastają fortuny żydowskie, że wśród górnych dziesięciu tysięcy żydowskich nie migotał nigdy tak czarodziejski deszcz brylantów zarobionych na szczęśliwych operacyach wojennych. a u dołu wre gorączkowy handel „zaoszczędzonemi artykułami koniecznej potrzeby, kontentujący się zyskiem 300, 400. 500 i 1000-procentowym, wydaje się im także, że gdy świat chrześcijański pławi się w potokach krwi, to żydzi umiejętnie szczędzą swój materyał ludzki i na końcu tego kataklizmu — jak to było zawsze i wszędzie po wszystkich wojnach dotychczasowych — będą liczebnie i gospodarczo silniejsi, niż byli dotąd. Tylko wówczas, jeśli obserwacye te są słuszne, można zrozumieć podświadomą logikę obawy żydowskiego organu nacyonalistycznego, który prorokuje, że „o ile już dziś święci antysemityzm we wszystkich krajach wojennych tryumfy, to tembardziej rozpanoszy się po wojnie". Bo jeśliby obserwacye powyższe słusznemi być nie miały — dlaczegóż miałby ruch antysemicki właśnie po wojnie wezbrać tem gwałtowniej?!

Z daleko większym jeszcze niepokojem, niż organ żydów polskich, patrzy w przyszłość monachijskie „Das jüdische Echo", które w kreśleniu tych horoskopów zdobywa się na akcenty niemal tragiczne. Pismo monachijskie powiada:

„Nikt, kto umie przewidywać, nie wątpi, że żydostwo staje w obliczu przyszłości, niedającej się porównać z żadną z katastrof poprzednich, jakie w okresie dyaspory dotknęły lud żydowski. Albowiem wszystkie katastrofy dawniejsze uderzały tylko o poszczególne części ludu, ta zaś uderzy o wszystkie człony i części żydostwa".

Złowieszczy ton tej przepowiedni jest niewątpliwie przesadny. Społeczeństwo żydowskie, chronione przez nowoczesny ustrój prawno-publiczny, nie potrzebuje obawiać się powtórzenia „katastrof" w dawnym stylu, a najmniej z pewnością u nas, gdzie użycie siły brutalnej, tak obce polskiemu duchowi, nigdy nie było regulatorem współżycia z żydami. Niemniej można oczekiwać napewno, że z chwilą pokojowej rekonstrukcyi życia w Europie rozpocznie się rewizya stosunku narodów chrześcijańskich do społeczeństwa żydowskiego i że rewizya ta gruntowną będzie zwłaszcza w Polsce. Znamiennem jest, że konieczność tę tak wrażliwie wyczuwa instynkt żydowski już dziś. **Kor.**

St. Leszczyński o demokratyzacyi rządu.

Pod powyższym tytułem zamieścił poseł Wojciech Korfanty zajmujący artykuł w jubileuszowym numerze „Dziennika Kujawskiego", właśnie w chwili, gdy ogromna większość narodu niemieckiego z wysiłkiem walczy o zdobycie odpowiedzialności ministrów przed parlamentem. Warto go odczytać na dowód, jak Polska w rozwoju myśli politycznej szła naprzód przed Niemcami. Idee, które były u nas aktualne przed blisko 200 laty, kiełkują w Niemczech dopiero dziś.

Przytaczamy główne ustępy z rozprawy posła Korfantego:

Odczytując dziś, w czasach zaciętej walki w Niemczech o demokratyzacyę i parlamentaryzacyę rządów, myśli Stanisława Leszczyńskiego („Głos wolny wolność ubezpieczający") ku zdziwieniu naszemu stwierdzamy, że myśli te i dziś mają jeszcze swój walor, że wywołują nawet wrażenie, jakby je wczoraj spisał polityk czynny, biorący udział w politycznych zapasach dnia dzisiejszego. Sprawia nam to tem większe zadowolenie, że widzimy naszą kulturę polityczną przed blizko dwoma wiekami na wysokościach, na które wspinają się dziś ci, którzy nieraz rzucają nam w twarz obelgę o rzekomem naszem barbarzyństwie.

Król Stanisław nieszczęście Polski upatruje w „incompatibilitas monarchici et democratici status", w niezgodzie stanu monarchicznego i demokratycznego. „Nasi antecesorowie, powiada, pierwsi fundatorowie Rzeczypospolitej, najwarowniejsze założyli fundamenta in justo aequilibrio (w sprawiedliwej równowadze) między powagą majestatu i władzą praw i prerogatyw wolności, tą intencyą, aby królowie powagą majestatu powstrzymywali wolność, z drugiej strony, żeby wolność per rigorem prawa, hamowała ambicyę królów, jeżeliby ich pobudzała do wielowładnego panowania. A cóż za skutek tej symetryi? Ten, że majestat pasuje się ustawicznie z wolnością, aby ją zgubić, a wolność z majestatem, żeby zrzuciła z siebie jarzmo, którego się słusznie boi".

Wstawmy w miejsce Leszczyńskiego „majestat" słowa „fronda wszechniemiecko-wstecznicza" w miejsce: „wolność" obecną większość parlamentarną dążącą do przekształcenia ustroju Niemiec, a myśli naszego króla filozofa nabierają znaczenia zupełnie nowoczesnego, tem bardziej, że fronda wszechniemiecko - konserwatywna w swej walce z postępem zasłania się monarchą, „majestatem", niby tarczą.

Filozof Dobroczynny pragnie urządzić Rzeczpospolitą tak, aby miała rząd silny, a z drugiej strony, „żeby król jak najgorszy nie mógł i nie miał żadnej okazyi nam szkodzić", czyli mówiąc nowoczesnym językiem. by usunąć możność rządów osobistych monarchy.

Pierwszym warunkiem ku temu jest ustanowienie ministrów stanu, drugim — nigdy nie ustający rząd całej wielowładnej Rzeczypospolitej, wyrażający się w parlamencie względnie w razie nie zebrania tegoż w jego komisyach, a trzecim okrojenie królewskiej „justicia distributiva", władzy rozdzielania królewszczyzn; tych oczywiście w nowoczesnych państwach niema, ale za to nowoczesny król inne ma sposoby wyróżniania obywateli, przez co nieraz powstają niebezpieczni pochlebcy lub też szkodliwa kamaryla.

Przez ministrów stanu Rzeczpospolita jako najwyższa pani powinna mieć najściślejszą koneksyę z swymi królami; „to są te tamy, które ich szkodliwe projekta snadno zatamować mogą"; ministrowie stanu powinni odpowiadać Rzeczypospolitej za wszystkie czyny polityczne króla. W ten sposób majestat królewski byłby za zasłoną od napaści. które często bez należytego jego respektu ponosi, a przytem każdyby się śmielej domawiał krzywdy Rzeczypospolitej, zaczepiając ministra zamiast króla. Król nie powinien ponosić żadnej odpowiedzialności.

„Na powadze ministrów — mówi Leszczyński — jak na szali Rzeczpospolita założy zbawienną równowagę między majestatem a wolnością, żeby jedna drugą nie przeważała; i ta jest prawdziwa ich funkcya, żeby miarkować tak wyniosłość panujących jak rozwięzłość wolności". Ministrowie są tylko „bracchia regalia", rękami króla, ale równocześnie są „custodes legum", stróżami praw, które panują ponad wszystkimi, są sługami Rzeczypospolitej, która jedyna w swych decyzyach jest wielowładną, której powaga jest nietykalną, w blasku której potęgi każdego należy na swem miejscu osadzić, a więc także ministrów. Ministrowie powinni być złym królom przeszkodą do złego, a dobrym pomocą do dobrego, powinni być prawdziwemi organami Rzeczypospolitej, utrzymując jej powagę i władzę, a potrzecie powinni stać „procuratores universales" dobra pospolitego, żeby każdy partykularny (każda jednostka) według wymagania prawa był bezpieczen prerogatyw swoich". Ministrowie nie powinni być dożywotni, jak to się działo w owych czasach.

Najważniejszem zaś jest żądanie króla Stanisława, aby ministrowie stanu nie zależeli od mianowania królewskiego, ale żeby ich król z całą Rzecząpospolitą obierał. Ale tak jak władza królewska powinna być określona, żeby nie mogła niczego podejmować, tylko za pośrednictwem ministrów, tak należy także opisać ministrów. żeby nic bez wiadomości królewskiej nie czynili; tylko taki stan rzeczy sprawiłby pożądaną harmonię w państwie. Ministrowie wojny, skarbu, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych powinni razem z królem i delegatami sejmu i senatu tworzyć rady ministeryalne, **a za wszystkie swe czyny powinni być odpowiedzialni sejmowi.**

Tę właśnie cenną zdobycz usiłuje dziś osiągnąć większość niemieckiego parlamentu — w bez mała dwieście lat po ukazaniu się projektu Stanisława Leszczyńskiego, który w r. 1791 w ulepszonej jeszcze formie urzeczywistniła polska konstytucya 3 Maja!

Ciekawą rewelacyę przynosi główny organ socyalnej demokracyi węgierskiej. Opowiada mianowicie, że aneksyoniści wszechniemieccy założyli za pieniądze interesowanego, jak wiadomo, w wojnie tak zwanego „ciężkiego przemysłu" z firmą Kruppa na czele spółkę rzekomo zarobkową, której właściwym celem jest podżegać do „nieprzejednania" opinię zarówno w samych Niemczech, jak w państwach sprzymierzonych. Robotę tego szanownego towarzystwa przyłapali socyaliści węgierscy. Spółka wybrała się bowiem także na Węgry, aby tu szczepić odporność wobec „zgniłego" pokoju, którego myśl reprezentuje między innemi austro-węgierski minister spraw zagranicznych. W propagandę tę zaangażowano piękną sumkę dwóch milionów koron, strząśniętą z sutych zysków wojennych. Głównie ulokowano ten krwawy kapitał w prasie. Jak donosi organ socyalistyczny, spółka nabyła pewien wielki dziennik węgierski, który natychmiast postarał się o druzgoczące argumenty przeciw „zgniliźnie" pokojowej. Ponadto zaprzęgnięto do roboty teatrzyki kinowe, zaopatrując je w odpowiednie filmy agitacyjne. Przedsiębiorcy z ciężkiego przemysłu wszechniemieckiego liczą napewno, że im się opłaci ten wkład w preparowanie „opinii". **Km.**

Wspomnienia z pobytu w Rosyi.

(Na podstawie opowiadań osoby przybyłej we wrześniu 1917 r.).

I.

Dwa lata prawie przebyłem w niewoli rosyjskiej. Po tamtej stronie frontu znalazłem się 3 września 1915 r., w czasie ofenzywy na Dubno. Zostaliśmy wtedy otoczeni przez przeważające siły rosyjskie na wzgórzu Dubna i zagarnięci. Zbity kolbami przez żołnierzy rosyjskich, nie mogłem prawie o własnych siłach ustać na nogach. Mimo to kazano mi piechotą iść, a kiedy nie mogłem nadążyć, konwojujący mnie żołnierz rosyjski wbił mi bagnet swój w nogę raniąc mnie dotkliwie. Jak mogłem, powlokłem się naprzód brocząc krwią. Skierowano nas do sztabu dywizyjnego dywizyi wołyńskiej. Mimo, iż byłem oficerem, traktowano mnie jak najgorzej. Po drodze żołnierze rosyjscy rewidowali mi kieszenie zabierając co tylko kto mógł złapać. Już prawie przed samą kwaterą sztabu zatrzymał mnie oficer rosyjski i jeszcze raz poddał moje kieszenie gruntownemu badaniu. Wynikiem tego było, iż z portfelu zabrał mi osobistą korespondencyę, fotografię i 400 K. Ma się rozumieć rzeczy tych już więcej nie widziałem.

Ranę moją musiałem sobie sam opatrzyć, gdyż lekarz rosyjski nie miał czasu. Po krótkim postoju i przesłuchaniu popędzono nas dalej do stacyi kolejowej. O głodzie, gdyż nie dano nam żadnego pożywienia, maszerowaliśmy osiem dni, żyjąc po drodze o proszonym chlebie, przeważnie zielonymi owocami i kawałkami chleba ukradkiem u ludności wyproszonymi. Dopiero na stacyi kolejowej Zdołbunowo naczelnik tejże stacyi dał nam trochę herbaty i chleba. Pociąg zawiózł nas najpierw do Kijowa, a stąd wysłano nas zaraz dalej do obozu jeńców w Darnicy. Znaleźliśmy się tutaj w strasznych wprost stosunkach. Na około 8000 rannych był tylko jeden lekarz. Chorzy musieli leżeć na zgniłej słomie pełnej robactwa. Jedzenia prawie nie dawano a tych, co się o nie upominali, bito kolbami i nahajami. W mojej obecności żołnierze rosyjscy zakłuli bagnetami dwóch jeńców. W piekle tem przebyliśmy trzy dni. Jeszcze raz przeprowadzono u każdego z nas gruntowną rewizyę, przyczem zabrano nam wszystko. co przedstawiało jakąkolwiek wartość. W dowód wielkiej łaski zostawiono oficerom buty. Ukryłem jedynie scyzoryk, za który od żołnierza rosyjskiego kupiłem w zamian trochę herbaty i kawałek chleba. Po trzech dniach wysłano nas dalej. Transport odbywał się koleją w wagonach dla bydła. Przybyliśmy do Kurska. Tu nastąpił podział jeńców wedle narodowości. W osobną grupę złączono oficerów Słowian a więc Polaków, Czechów, Chorwatów, Słoweńców i Słowaków. Było nas razem 32. Naszą grupę wysłano do Wieniewa w gubernii Tulskiej.

Po dwóch dniach podróży przybyliśmy, jadąc przez Moskwę, do Wieniewa. Na dworcu powitał nas praporszczyk Siegajew, który jak się potem okazało nie czynił wstydu swemu nazwisku, gdyż, nieraz głęboko sięgał do naszych kieszeni. Zaledwie przyprowadzono nas na kwaterę, zerwano nam z czapek odznaki i rozety i zabrano odznaczenia wojenne. „Na pamiątkę!"

Pomieszczenie było ohydne. Lokal wilgotny, pełen robactwa, a przytem podlegaliśmy wszyscy porządkowi aresztanckiemu. Z początku nie płacono nam żadnego żołdu, tak, że pierwsze pieniądze otrzymaliśmy dopiero po ośmiu tygodniach pobytu w Wieniewie. Nie mogąc sobie nic kupić do jedzenia, przez cały ten czas żyliśmy prawie wyłącznie herbatą i bułkami. Nadto z innego względu znaleźliśmy się w bardzo krytycznem położeniu. Każdy z nas miał tylko to co na sobie, gdyż resztę wszystko nam odebrano. To też gdy który dawał bieliznę do prania, musiał przez kilka nieraz dni chodzić w samym mundurze. Przypadkowo u jednego zachował się zegarek i po sprzedaniu go zafundowaliśmy sobie zupę i chleb. Moment to był wielkiej radości. Zniecierpliwieni i doprowadzeni do ostateczności wnieśliśmy wreszcie podanie do naczelnika wojennego upominając się o żołd, względnie prosząc o zaliczkę. W drodze łaski udzielił nam po 10 rubli. Tem też ratowaliśmy się. O pomocy z zewnątrz nie było mowy, bo wszelkie komunikowanie się z ludnością było surowo wzbronione. Z więzienia naszego, bo tak je muszę nazwać, wolno było wychodzić tylko do szpitala, gdzie udzielano nam pomocy lekarskiej, ale nie dawano żadnych lekarstw. Serdecznie zajął się nami w szpitalu starszy lekarz Pawleczka, ale prócz porady nic więcej zrobić dla nas nie mógł. Tak przetrwaliśmy do końca r. 1915.

Z początkiem r. 1916 stosunki dla nas Polaków zmieniły się jeszcze na znacznie gorsze. Powodem była agitacya polityczna, jaką wśród jeńców Rosyanie rozpoczęli. Werbowano ochotników do drużyn czeskich i do wojska serbskiego. Pewnego dnia zjawił się w obozie komendant wojskowy i ogłosił, iż Słowianie powinni złączyć się ze swymi braćmi Serbami i wstępować na ochotnika. Z Polaków nikt się nie zgłosił. Od tej chwili nastały dla Polaków smutne dni. Zaczęto ich jak najgorzej traktować. Opóźniano im wypłatę pieniędzy, nie doręczano poczty, odmawiano wszelkich ulg. Nawet zabroniono codziennego spaceru.

Wreszcie zgnębieni do ostateczności otoczeniem i stosunkami wnieśliśmy podanie o przeniesienie nas na Syberyę. Po dwóch tygodniach nadeszła przychylna odpowiedź, a na miejsce pobytu wyznaczono nam obóz karny Jereńsk w gubernii Wołogodzkiej nad rzeką Wyczegdą położony. Jechaliśmy koleją trzy dni i okrętem półpięta dnia. Na miejscu przyjął nas bardzo ludzki pułkownik Bogusław.

Postarał się dla nas o dobrą kwaterę, robił różne ustępstwa i wogóle obchodził się z nami, mimo, że przybyliśmy do niego jako aresztanci, bardzo życzliwie, traktując nas jako oficerów. Niestety tę swoją życzliwość miał niebawem odpokutować. Wskutek doniesienia żandarmeryi został aresztowany, oskarżony o sympatyę dla jeńców i skazany na sześć miesięcy więzienia. Po nim przyszedł pułkownik Steiner. Nie chciał on nas trzymać pod swoją opieką i postarał się o przeniesienie nas bardziej na północ do Ust Sysolska. Do nowej naszej siedziby jechaliśmy saniami cztery dni. Przybywszy na miejsce zrozumieliśmy intencye owego pułkownika. To, cośmy tu zastali, było jeszcze gorsze niż to, cośmy przeszli. W małym wilgotnym lokalu, składającym się z trzech pokoi, sieni i kuchni mieszkało 62 oficerów austryackich, trzech bułgarskich i 30 ludzi straży. Wśród oficerów byli Polacy, Czesi i Niemcy czescy. Stosunki wewnętrzne były bardzo liche. W izbach panował brak powietrza i światła. Okna były zabite deskami od zewnątrz, a nadto szyby zabielone, tak że w dzień panował półmrok. Chłód, wilgoć, i głód, gdyż o artykuły żywności formalnie walczyć trzeba było. Na przechadzkę szliśmy na pół godziny przed południem i pół godziny po obiedzie. Poczta nadchodziła bardzo nieregularnie, tak np. ja nie otrzymywałem jej przez 16 miesięcy. Pisać wolno było dwa razy w tygodniu, ale nie było żadnej pewności, że listy są wysyłane.

Wskutek braku powietrza i ruchu zaczęły się wśród nas szerzyć choroby. Wielu zapadło na płuca, inni na nerwy. Lekarza nie było zupełnie, nawet do dentysty nie wolno było wychodzić. Z ludnością wszelkie stosunki były wzbronione. Tak cierpieliśmy do roku 1917. **W. H.**

Karty ziemniaczane.

Namiestnictwo wydało rozporządzenie regulujące obrót ziemniakami ze zbioru tegorocznego i wprowadziło karty kontroli spożycia ziemniaków, zwane krótko kartami ziemniaczanemi, w tych miejscowościach, w których obowiązują przepisy o karcie mącznej i chlebowej.

Karta ziemniaczana składa się z 3 odrębnych części, z których pierwsza [illegible] 14,

dwie następne po 13 odcinków tygodniowych. Każdy odcinek tygodniowy podzielony jest na 7 odcinków dziennych. Ponieważ zaś okres objęty kartą ziemniaczaną obejmuje 40 tygodni, przeto karta ta posiada 280 odcinków dziennych.

Racya spożycia wypadająca na tydzień zostanie ustanowioną przez Namiestnictwo, względnie za jego upoważnieniem przez Starostwo. Te same władze również postanowią od wypadku do wypadku, czy wydawać się będzie pojedyncze części karty w pewnych odstępach czasu, czy też dwie lub trzy części wydane zostaną odrazu, tudzież do jakiej wysokości i pod jakimi warunkami większa ilość odcinków może być odrazu zrealizowana.

Karty ziemniaczane wydawać będą biura rozdawnictwa kart chlebowych. Prawo do poboru kart mają ci tylko, którzy złożą pisemne oświadczenie, że w gospodarstwie domowem nie posiadają zapasu ziemniaków, większego niż 5 kg. na każdą osobę. Ci, którzy posiadają zapasy większe niż 5 kg. na osobę, ale mniejsze od racyi spożycia przeznaczonej na cały okres 40 tygodniowy, otrzymają karty z taką ilością odcinków, która odpowiada przypadającej na nią racyi spożycia. Przy ustaleniu zapasu nie wchodzą w rachubę zasoby pochodzące z własnych ogródków.

Osoby pozostające w zupełności na utrzymaniu zakładów humanitarnych i dobroczynnych, klasztorów, zakładów wychowawczych i naukowych, ochronek, obozów uchodźczych, więzień, domów przymusowej pracy itp. nie otrzymują kart kontroli spożycia ziemniaków. Powyższe instytucye, tudzież restauratorzy pobierać będą ziemniaki jedynie na podstawie wykazów poboru, wystawionych przez Starostwo, względnie Magistrat. Władze te wystawiać będą wykazy poboru, opiewające na ilości, które odpowiadają wykazanej potrzebie, z uwzględnieniem zapasów i frekwencyi. Te same władze mają dokonać rejonowania odbiorców, przydzielać ich do poszczególnych miejsc sprzedaży.

W gminach, w których karty ziemniaczane nie będą wprowadzone, mają zwierzchności gminne ułożyć wykazy zapotrzebowania według zgłoszeń i wydać konsumentom asygnaty, uprawniające ich do poboru ziemniaków po cenach maksymalnych u miejscowych konsumentów.

Karty ziemniaczane wchodzą w życie z dniem 21 października 1917.

Tenczynek.

Popatrz! czeremchy wiatr poruszył morze
I kwietnym deszczem opadł na ruiny;
Potem, u krzaków zasnąwszy tarniny,
Przez sen skrzydłami wciąż bije o zorzę.

Starego zamku wpół skruszone wieże
Stoją, o swojem „wczoraj“ zadumane;
Tu bluszcz oplątał popękaną ścianę,
Tu kwiat moc życia z pośród gruzów bierze.

I tak jest zawsze; z śmierci wstaje życie
I nowe cuda stwarza w swym rozkwicie,
I dziś zwycięża, a jutro — zaginie.

Patrz! ta z witrażu co ocalał z klęski
Spoziera Chrystus cichy a zwycięski,
Jak gdyby mówił: „jest coś, co nie minie“...

Marya Maćkowska.

KRONIKA.

PIĄTEK 19 Piotra z Alk.	Wschód słońca o godz. 6.10 r. Zachód „ „ 4.41 w. Długość dnia godz. 10 m. 34. Najniż. ciepłota 9.2, najw. 16.6. Prognoza: Chwilami deszcz.

Z miasta.

POMOC MŁODZIEŻY przy akcyi aprowizacyjnej projektowana jest przez prezydyum miasta. Myśl tę powitać musimy z wielkiem uznaniem. W dzisiejszych trudnych i pełnych udręczeń czasach tego rodzaju pomoc stanowi czyn obywatelski. Młodzież nasza powinna z całym zapałem zabrać się do tego dobrego dzieła, gdyż winna pamiętać o tem, że w ten sposób przyniesie może ulgę i pomoc niejednej rodzinie, która wobec niemożności dostania ziemniaków w inny sposób skazanaby była na ich brak zupełny. Zwłaszcza dla uboższej ludności, gdzie często w rodzinie pozostała matka i drobne dzieci, pomoc taka jest wprost konieczną. Przypuszczamy, że kompetentne władze uczynią wszystko, aby młodzieży to szlachetne zadanie ułatwić.

W pierwszym rzędzie do apelu powinni stanąć skauci, dla których pomoc taka będzie spełnieniem części ich programu. Również młodzież zamożniejsza nie powinna usuwać się od współpracy. Dla nikogo, nawet największego dygnitarza, nie będzie wstydem, jeśli zobaczy swego syna pełniącego na ulicy rolę rozwoziciela ziemniaków.

POWOŁANIE DO SŁUŻBY BEZ BRONI. Magistrat ogłasza: C. k. Ministerstwo obrony kraj. reskryptem z dnia 6 października 1917 postanowiło pociągnąć do służby bez broni tych pospolitaków należących do roczników urodzenia 1891—1868, których przy dotychczasowych stawkach uznano za niezdatnych do służby orężnej, a to celem wymiany żołnierzy zajętych w rozmaitych rodzajach służby pomocniczej a zdolnych do służby na froncie lub w etapach. W pierwszej mierze wchodzą tu w rachubę ci pospolitacy, którzy zgłoszą się dobrowolnie. Wobec tego wzywa się wszystkich tych pospolitaków, urodzonych w latach 1891 do 1868, którzy przy dotychczasowych stawkach uznani byli za niezdatnych do służby orężnej, a którzy dobrowolnie stawić się chcą do służby w pospolitem ruszeniu bez broni, aby do dnia 25 października 1917 zgłosili się w Wydziale V a. Magistratu (oficyna, II p., drzwi nr. 36) w godzinach od 9—12 przedpoł. i od 4—5 popoł., przynosząc ze sobą dokumenty wojskowe.

Tym, którzy na podstawie powyższego rozporządzenia powołani zostaną do służby w pospolitem ruszeniu bez broni, ułatwionem będzie wypełnienie ich powinności wojskowej o tyle, że zasadniczo, o ile nie będą prosili o inne użycie, wolno im będzie pozostać w miejscu swego dotychczasowego zamieszkania względnie w tegoż najbliższej okolicy tak, aby ewentualnie mogli wykonywać równocześnie i nadal swój dotychczasowy cywilny zawód, o ile na to obowiązki wojskowe pozwolą. Dozwolone im będzie także, o ile względy temu nie staną na przeszkodzie, mieszkać poza ubikacyami wojskowemi.

Nadmienia się, iż w razie nie zgłoszenia się dobrowolnie takiej liczby pospolitaków, jaka do wymiany jest potrzebną, wyznaczenie brakującej jeszcze ilości nastąpi z urzędu przez powołanie ze strony c. k. Komendy pospolitego ruszenia.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj powtarza scena miejska po raz piąty w tym sezonie tak entuzyastycznie przyjętą „Nową Dejanirę J. Słowackiego z pp. Rotter, Zahorską, Solską-Grosserową oraz panami Węgierką, Feldmanem i Zelwerowiczem w rolach głównych. Na jutro przygotowuje dyrekcya nowość, lekką komedyę Henryka Bernsteina i Piotra Wolffa p. t. „Nigdy za późno“. Doskonała ta czteroaktowa sztuka dzięki swej atrakcyjnej budowie oraz pogodnemu sentymentowi, jaki ją owiewa, cieszyła się olbrzymiem powodzeniem w Warszawie. W rolach głównych występują pp. Jarszewska, Rotter, Zarzycka i Czarnecka, oraz panowie: Biesiadecki, Jednowski, Kosiński i Jarniński. „Nigdy za późno“ powtórzona będzie w niedzielę, we wtorek i czwartek przyszłego tygodnia.

Z TEATRU LUDOWEGO. Dzisiaj „Księżniczka czardasza“. Jutro popołudniu o godz. 3 „Dawid Copperfield“, wieczorem „Piękna Helena“. We wtorek 23 b. m. wystawia scena ludowa sztukę Macieja Szukiewicza p. t. „Glejt“, który zdobył trzecią nagrodę na konkursie Wydziału krajow. w roku 1903. Konkursowy ten utwór cechuje świetny język, utrzymany w kolorycie XVII w. i jędrny, potoczysty wiersz. — „Glejt“ grany był we Lwowie, Poznaniu i Wilnie.

Z WYSTAWY ZWIĄZKU ARTYSTÓW. Wczoraj tj. we czwartek dn. 17 b. m. wystawę powszechnego Związku artystów polsk., ul. Szpitalna 21, zaszczycił swoją obecnością J. E. Książę-Biskup Sapieha w towarzystwie swego sekretarza ks. Niemczyńskiego. Dostojny gość oprowadzony po wystawie przez prezesa Stachiewicza, sekretarza Olszewskiego i zastępcę gospodarza Fabijańskiego, wyrażał się z wielkiem uznaniem dla celów i zamierzań artystycznych Związku, a wystawa zrobiła miłe i dodatnie wrażenie.

KU CZCI KOŚCIUSZKI. „Polonia“ Tow. polskiej kat. młodzieży akademickiej, urządza w sali przy ul. św. Tomasza l. 37 uroczysty wieczór ku uczczeniu Kościuszki w sobotę dnia 20 b. m. o godz. 7 wieczór. Na program złożą się: odczyt p. J. A. „Kościuszko jako charakter“ i produkcye muzykalno-wokalne, wykonane siłami artystycznemi. Wstęp dla wszystkich 1 kor. Po wieczorze zebranie towarzyskie dla członków i zaproszonych gości.

OBCHÓD KOŚCIUSZKOWSKI W SZKOŁACH ŚREDNICH. Młodzież wszystkich szkół średnich, państwowych i prywatnych męskich i żeńskich w Krakowie, wzięła w niedzielę dnia 14 b. m. udział w uroczystościach, urządzonych przez zarząd miasta, jakoteż w pochodzie z Wawelu na Rynek pod przewodnictwem swoich dyrektorów i całych gron nauczycielskich. — W poniedziałek dn. 15 b. m. uczczono pamięć Naczelnika udziałem w nabożeństwach szkolnych, po których odbyły się we wszystkich zakładach poranki muzyczno-wokalne i wykłady zastosowane do uroczystości. Radę szkolną krajową reprezentował w ogólnym obchodzie, a nadto w uroczystości III gimnazyum inspektor szkół krajowych p. radca Stan. Rzepiński.

SPRZEDAŻ CHLEBA natrafia na ciągłe trudności, przyczem liczne są przypadki rozmaitych nadużyć ze strony piekarzy. Tak np. w sklepie przy ul. Szewskiej (róg plant) odmawiała przedwczoraj piekarka sprzedaży chleba mimo, iż miała szereg bochenków, widocznie zarezerwowanych dla protegowanych. Doszło aż do ostrych scysyi; wskutek zbiegowiska do zatamowania ruchu tramwajów. Może szanowny Magistrat zechce pouczyć tę panią, że do chleba przynamniej równe prawa mają wszyscy.

NIEPORZĄDKI NAFTOWE. Zapowiada się podwyższenie przydziału nafty, a tymczasem nawet tej drobnej ilości, która jest przyznana, nie można dostać. Po co więc magistrat wogóle wydaje kartki na naftę i naraża ludność na stratę czasu przez daremne stanie w ogonkach i na niegrzeczności sprzedających. Zwracamy uwagę na sklep Gąsłowskiego, Sienna 13, który odmawia wogóle sprzedaży nafty. Zapytać należy też, dlaczego magistrat sprzedaż nafty oddał temu Gąsłowskiemu, który jest blacharzem i raczy do sklepu przychodzić z łaski tylko, gdy ma czas, by zapowiadać, że magistrat nikomu nafty sprzedawać nie pozwolił.

ZAKAZ RUCHU WOZÓW CIĘŻAROWYCH. Ministerstwo robót publicznych reskryptem z dnia 12 września b. r. wydanym na podstawie rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych w porozumieniu z właściwemi ministerstwami z 19 marca 1917 r. zakazało ruchu ciężarowych wozów motorowych bez obręczy gumowych na następujących ulicach w m. Krakowie, a mianowicie: Franciszkańskiej, Wiślnej, Rakowickiej, Andrzeja Potockiego, Basztowej, Dunajewskiego, Szczepańskiej, Sławkowskiej, Floryańskiej, Grodzkiej i pl. św. Magdaleny.

Magistrat zawiadamiając o tem, oznajmia, że nad przestrzeganiem powyższego nakazu czuwać będą organa dyrekcyi policyi i magistratu, a niestosujący się do niego, karani będą w myśl rozporządzenia min. z 28 kwietnia 1910 r. dotyczącego przepisów bezpieczeństwa dla jazdy automobilów.

PORZUCONE DZIECKO. Do ekspozytury policyi w Podgórzu przyniesiono wczoraj dziecię płci żeńskiej, liczące około 2 tygodni. Dziecię porzucone było w krzakach koło wapiennika podgórskiego. Oddano je do szpitala św. Ludwika i wdrożono śledztwo.

Z Polski i ze świata.

WYSTAWA GROBÓW WOJENNYCH. C. i k. inspekcya grobów wojennych w Przemyślu otwiera w dniu 28 października b. r. wystawę, któraby pozwoliła ogółowi poznać to wszystko, czego dotychczas z jej ramienia dokonano w zakresie opieki nad grobami wojennymi. Przemyska inspekcya grobów wojennych stanęła wobec zadania wyjątkowo trudnego: miała dokonać ekshumacyi olbrzymiej liczby zwłok— liczba, ustalona według katastru, przenosi dziesięćkrotnie rozmiar prac inspekcyi krakowskiej — i to dokonać w obszarze, którego część górzysta w karpackich powiatach wobec uciążliwości terenu i warunków klimatycznych utrudniała działalność. Dodać do tego należy przymusowe uszczuplenie personalu wobec potrzeb frontu, a nadto zanik przemysłu, któryby współuczestniczył pliarnie, pomocnie i przyspieszająco w zaczętej pracy, a pozna się najważniejsze tylko z utrudnień działalności inspekcyi.

Zapowiedziana wystawa jest owocem pracy fachowo-technicznej grupy pracowników inspekcyi, którzy w pracy, oświeconej wyższą ideą artystyczną, starali się rozwiązać problem wojennego cmentarnictwa. Dziełem ich jest szereg projektów cmentarnych możliwie prostych i łatwych do wykonania, a zawsze uwzględniających teren i stosunek z całością krajobrazową, dalej plany i modele tablic z napisami i kamieni nagrobkowych. Postarano się dalej o utrwalenie działalności budowlanej odpowiednimi dokumentami i założenie archiwum, dozwalającego rozpoczętą pracę prowadzić nadal i po ustąpieniu kierujących obecnie organów, o stworzenie na przyszłość podstawy do konserwacyi wojennych cmentarzy, wreszcie o rysunkowo-malarskie przedstawienie typowych zarysów cmentarzy dla zobrazowania pracy pod względem metodycznym.

Otwarcie wystawy, której zbiory pomieszczone będą w sali ratuszowej w Przemyślu, odbędzie się uroczyście w dniu 28 października b. r. Zwiedzać ją będzie można do 11 listopada włącznie. Spodziewać się można, że urządzenie wystawy zarówno ze względu na dochód, jak niemniej rozbudzone zainteresowanie ogółu, przyniesie wielkie korzyści opiece grobów wojennych.

OCHRONA LOKATORÓW WE LWOWIE. Z Wiednia donoszą do „Kur. lw.“: Ogłoszoną została w „Dzienniku ustaw państwa ustawa o ochronie lokatorów we Lwowie. Stało to się dzięki dawniejszym jeszcze zabiegom b. komendanta miasta Lwowa, generał-majora Rimla, który w uwzględnieniu panujących we Lwowie rozpaczliwych stosunków, szczególnie wśród sfer niezamożnych, zapobiedz pragnął wyzyskowi skazanej na zubożenie ostateczne ludności miasta Lwowa. Ustawa działać będzie wstecz od 1 września 1917 r.

ODCZYT KS. ARCYBISKUPA MONACHIJSKIEGO W WARSZAWIE. „D. Warsch. Ztg“ donosi: Wysoki dostojnik Kościoła katolickiego gościć będzie w początkach przyszłego tygodnia w Warszawie. Ks. arcybiskup monachijski, Dr von Faulhaber, wygłosi w poniedziałek dnia 22 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa odczyt p. t. „Arcydzieła poezyi biblijnej“.

KOŚCIUSZKO A KOSYNIERZY. „Kuryer warszawski“ donosi: Szereg prac, wykonanych w celu upamiętnienia setnej rocznicy zgonu Kościuszki, powiększa poważne dzieło malarskie o głębszem ideowem znaczeniu. Jest niem kompozycya Stanisława Bagieńskiego, popularnego twórcy tylu obrazów, zaczerpniętych z wojskowej przeszłości Polski: wyobrażającą chwilę spotkania się bohatera racławickiego z chłopskim pułkiem kosynierów. Łączy tu wodza z żołnierzem symboliczna biała sukmana, łączy ich również zapał i patryotyczne uczucie. Pełny życia i ruchu obraz należy bezspornie do najudatniejszych prac utalentowanego batalisty.

WIEŚ KOŚCIUSZKI. W gminie Bądko powiatu włocławskiego włościanie, nabywszy część gruntów z folwarku Łowiczek, zwrócili się do władzy o pozwolenie przemianowania tej części folwarku na wieś „Kościuszki“ dla uczczenia setnej rocznicy zgonu bohatera.

Z BARAKÓW W CHOCENIU. Dnia 29 z. m. odbyło się w Choceniu uroczyste zakończenie kursu buchalteryjno-handlowego, założonego dla uchodźców galicyjskich za zezwoleniem namiestnictwa w Pradze, a za staraniem zarządu baraków. Kurs przeprowadzał p. Kaz. Zimowski z Krakowa, który uczył buchalteryi pojed. i podwójnej, oraz bankowej i nauk handlowych, inż. Jarosław Lipa, kier. kursów zawodowych, wykładał stenografię, pisania na maszynie uczył oficyał namiestnictwa z Pragi p. Jandera, a kowersacyi niemieckiej p. Zawadzka. Na kurs uczęszczali panie i mężczyźni, młodzi i starsi wiekiem, a ukończyło go 45 osób, z wynikiem bardzo dobrym 18, inni z dobrym. Frekfentanci przedstawiają doskonały materyał jako siły pracujące w biurach i magazynach. Na uroczystość przybyło wiele interesujących się sprawami oświaty osób.

Inspektor szkolny p. Rąb wyraził wykładającym naukę uznanie za pracę i podniósł niezwykłą w tych czasach potrzebę nauk handlowych, oraz podziękował w gorących słowach c. k. zarządowi baraków za życzliwość dla spraw oświatowych na terenie baraków. Imieniem zarządu komisarz Dr Pudlac podziękował prof. Zimowskiemu za wydatną pracę i wręczył mu podziękowanie na piśmie, a najpilniejszym uczestnikom krusu w liczbie 8 sprawił miłą niespodziankę, bo jako premie wręczył im asygnaty na suknie damskie i ubrania. W imieniu uczestników kursu przemówił p. Pękala, składając prof. Ziomowskiemu w upominku obraz ze zbiorową fotografią. Oby sympatya, jaką cieszył się kurs u zarządu baraków, odbiła się u nas echem i oby właściciele i szefowie biur i przedsiębiorstw dali nieszczęśliwym uchodźcom u siebie sposobność do pracy i zarobkowania. Zgłoszenia w tym celu przyjmuje p. Kaz. Zimowski, Kraków, ul. Tenczyńska 2.

KARTY NA TYTOŃ. Z Wiednia donoszą, że od 1 stycznia 1918 r. sprzedaż cygar, papierosów i tytoniu w fabrykach i trafikach odbywać się będzie za kartami poboru.

Zawiadomienia i komunikaty.

GALIC. WOJENNY ZAKŁAD KREDYTOWY donosi nam, że dla informowania interesentów o warunkach kredytowych pozostawia w Krakowie osobnego referenta p. Rokosza, który urzędować będzie we filii Banku kraj., Plac Szczepański l. 8, I. p.

KURSA OGRODNICZE. Towarzystwo ogrodnicze w Krakowie rozpoczyna z dniem 5. listopada br. kursa ogrodnicze. Wpisy przyjmuje Sekretaryat Towarzystwa ogrodniczego, Kraków, Aleja Mickiewicza 17, gmach Studyum rolniczego, gdzie również można otrzymać program kursów.

POCZTY NA BUKOWINIE. Dyrekcya poczt i telegrafów komunikuje: Na Bukowinie wznowiono: 1. ruch zwykłych listów w urzędach pocztowych Draczynetz, Hliboka, Kostestie, Mamajestie i Unter Wików; 2. ruch poczty listowej w pełnym zakresie w urzędzie pocztowym: Ober Wików; 3. ruch listowy i pieniężny w urzędach pocztowych: Michalcze Rostoki.

PAKIETY DO POCZT POLOWYCH. Dyr. poczt komunikuje: Z dniem 9 b. m. została wysyłka pakietów prywatnych do poczt polowych nr 377, 364, 530 i 650 dopuszczoną, a do poczt polowych nr 4, 220, 281, 288, 292, 385, 403, 405 i 418 wstrzymaną.

NEKROLOGIA.

W Dobromilu zmarł w niedzielę dn. 14 października b. r. o godz. 6 wieczór, zaopatrzony SS. Sakramentami, po rocznej ciężkiej chorobie, w 62 roku życia, ś. p. **Jan Władysław Bogdański**, artysta-malarz, rodem z Jaślisk, uczeń Jana Matejki, członek Tow. gimn. „Sokół“. Wyprowadzenie zwłok z domu do kościoła paraf. obrz łac. i na cmentarz do grobów rodzinnych odbyło się we wtorek o godz. 4 popołudniu, zaś nabożeństwo żałobne za jego duszę odprawione zostało we środę 16 b. m. o g. 8 rano. Nieboszczyk znanym był powszechnie w całem Podkarpaciu środkowej Galicyi, gdzie artystycznie dekorował mnóstwo kościołów i cerkwi.

W Warszawie zmarł w wieku lat 79 ś. p. Romuald **Jankowski**, b. prefekt, ostatnio rezydent-emeryt przy kościele św. Ducha (paulińskim) w Warszawie. Bogobojny żywot ś. p. ks. Jankowskiego wypełniony był przez gorliwą służbę Bożą, dobre uczynki i mozolną pracę katechety. Zmarły kapłan pozostawia po sobie dobrą pamięć i wdzięczne wspomnienie.

Repertuar i Programy Teatrów na stronicy 4-ej.

Dla cierpiącej Litwy.

Na chleb dla głodnych, na poratowanie chorych, na dach dla bezdomnych, na oświecenie łaknących wiedzy, a na otuchę wytrwałych i mężnych obrońców naszych praw narodowych, złożyli w dalszym ciągu, jako bratnią ofiarę, na moje ręce za pośrednictwem:

p. **Maryi Ostrzeszewiczowej**: Marya Dyakowska, Przemysława Dyakowska, Tadeusz i Jadwiga Dąbrowscy po 50 kor.; Kniaziołucka, Włodzimiera Szołajska, Marya Dąbrowska po 20 kor.; Helena Dąbrowska, Marya Ostrzeszewicz po 10 kor.; M. Rożyńska, Jadwiga Piułowska po 5 kor. Razem 240 kor.

p. **Konstantego Buszczyńskiego**: K. Buszczyński i St. Burtan 500 kor.; Stypiński 50 kor.; Pełchowski 40 kor.; Kwieciński 30 kor.; S. Buszczyński i E. Feill po 20 kor.; Drzewiecki, A. Weiss, Wacław Grabiański, Jerzy Pilecki, M. Olszewski po 10 kor. Razem 710 kor.

p. **Władysławowej Klugerowej**: N. N. 21 kor.; Joachim Jarochowski i Henryk Szarski po 10 kor.; J. Hegenbergerowa 3 kor.; H. Słonińska, Stefania K.. Antoni Szarski. A. S. po 2 kor. Razem 52 kor.

p. **Dra Benedykta Kwiatkowskiego**: Teodor Müller, Zdzisław Włodek, M. Rostworowski, M. Neufeld, Dr. St. Kwiatkowski po 50 kor.; Stefan Olszowski, Marcin Czyżek po 40 kor.; Rzewuski, Antoni Kempiński, Stanisław Bodnar po 10 kor. Razem 360 kor.

p. inż. **Józefa Jarosławieckiego**: W. hr. Sągajło 20 kor.; Juljusz Schneider, Bieliński po 10 kor.; F. X. 5 kor.: Dr. Jan Krause, Dr. Niemczewski, v. Palesin, J. Gorecki po 4 kor.; Jarosławiecki 3 kor 50 h.; Leon Żerebecki. Henryk Kostia, Bystroń po 2 kor.; Michał Nosek, St. Przybyłko, K. Kłębkowski; Faecher, Juhre po 1 kor.; R. Tuczynowicz 50 h. Razem 76 kor.

p. **Stefanowej Surzyckiej**: Antonina i Feliks Sikorscy 25 kor.; Tomasz i Jadwiga Surzyccy 20 kor.; Jakubowska 8 kor.; T. Kiełpiński, B. R., S. S., R. S. po 2 kor.; Z. N. 1 kor. Razem 62 kor.

p. **Dra Antoniego Dzięgdzielewicza**: Związek adwokatów polskich we Lwowie na mocy uchwały z dn. 4. września br. z funduszów własnych 200 marek i 160 rs., przesłane z uwagą, że odrębnie prowadzi zbierania wśród polskiego stanu adwokackiego i prawniczego w drodze subskrypcyi prywatnej; Dr. Michał Koy 100 kor.

Ks. **Kazimierza Kaszelewskiego**: Adm. parafii w Kościeliskach, zebrane w drobnych datkach od parafian dla zaznaczenia solidarności także górali w akcyi ratunkowej dla zjednoczonej kiedyś z Polską Litwy“ 120 kor.

bezpośrednio z Król. Polsk.: Janina z Jentysów Smoleńska 200 kor. i Walery Kiniorski 100 kor.; z Galicyi: Edward Czermak 20 kor., Józef Bielicki 4 kor. Razem 324 kor.

Ogółem złożono na rzecz Komitetu litewskiego 2044 kor., które wraz z poprzednio uzbieranemi 2226 kor. 50 h. umieściłem w powiatowej Kasie Oszczędności w Krakowie na książeczkę wkładek L. 115.138, oraz w walucie obcej 200 marek i 160 rs.

Oprócz tego złożyli za pośrednictwem p. S. Wł., ze specyalnem przeznaczeniem na ochronkę św. Wincentego dla głodnych dzieci miasta Wilna, Polacy pracujący w barakach choceńskich 200 kor.

Stefan Jentys.

Nauka, literatura, sztuka.

MEDAL PIŁSUDSKIEGO. Wśród licznych wydawnictw Tow. Sztuk Pięknych ukazał się obecnie medal brygadyera Piłsudskiego, dłuta prof. Konstantego Laszczki. Medal ten o średnicy 6 cm. wyobrażający profil brygadyera z napisem: „Józef Piłsudski twórca Legionów“. Na odwrociu zaś wystylizowany jest dąb, a niżej znajduje się data 22 lipca 1917 r. Medal ten wykonany w białym metalu, można nabyć przy kasie wstępu na wystawę Tow. Sztuk pięknych w cenie po 10 K za sztukę.

„ROK POLSKI“ w zeszycie za wrzesień zawiera treść następującą: Proteus: O różnych narodowych przedstawicielstwach; St. Kołaczkowski: Droga twórczości Jana Kasprowicza; Fr. Bujak: Poglądy J. K. Kochanowskiego; K. W. Bartoszewicz: Idee pokojowe a sprawa polska; Stefan Żeromski: Mieczysław Jakimowicz; August Balasits: Polityka, prawo i etyka; J. Seruga: Z działalności cenzury rosyjskiej w Polsce. Notatki. Sprawozdania.

Wiadomości gospodarcze.

NOWE UDOGODNIENIA PRZY POŻYCZKACH GALIC. WOJENNEGO ZAKŁADU KREDYTOWEGO. Z powodu przesunięcia t. zw. „linii Sanu“, o czem pokrótce wspomnieliśmy już w naszem piśmie, odpadły dotychczasowe uciążliwe warunki wypłat pożyczek tego Zakładu w powiatach na wschód od linii Sanu położonych.

Ograniczenia poprzednie pozostały jeszcze tylko w następujących powiatach: Borszczów, Brody, Czortków, Husiatyn, Kamionka Strumiłowa, Radziechów, Skałat, Tarnopol, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów, oraz w części powiatu Sokalskiego położonej na wschód od Bugu.

W powiatach tych, z wyjątkiem jednak terenu znajdującego się w obrębie bezpośrednich działań wojennych tj. w odległości mniejszej niż około 20 km. od właściwego frontu, wypłaca Zakład przyznane pożyczki:

a) właścicielom dóbr, dzierżawcom i włościanom, dalej

b) właścicielom zakładów przemysłowych przerabiających produkta rolne (np. młyny) względnie wytwarzających materyały budowlane (np. cegielnie, tartaki), o ile pożyczki te są konieczne do uruchomienia i dalszego prowadzenia gospodarstwa, wzgl. do odbudowy danego zakładu przemysłowego;

c) właścicielom częściowo uszkodzonych realności miejskich w kwocie potrzebnej na wykonanie niezbędnych adaptacyi w celu ochrony realności przed dalszem zniszczeniem;

d) osobom należącym do t. zw. wolnych zawodów, oraz

e) kupcom, przemysłowcom i rękodzielnikom w kwocie niezbędnej do podjęcia zawodu względnie do uruchomienia odnośnego przedsiębiorstwa, o ile to w danych warunkach jest możliwe i względami na lokalną potrzebę uzasadnione.

Od wszystkich wyżej wymienionych osób będzie Zakład wymagał przedłożenia przy podaniu o wypłatę pożyczki szczegółowego zestawienia koniecznych wydatków, zaopatrzonego poświadczeniem właściwego starostwa, względnie odnośnie do włościan poświadczeniem zwierzchności gminnej, o ile zaś chodzi o realności miejskie, poświadczeniem właściwej Ekspozytury budowlanej (w jej braku wyda poświadczenie starostwo) stwierdzającem wyraźnie, że zamierzone wydatki dla osiągnięcia wyżej wymienionych celów są rzeczywiście niezbędne.

Osoby wymienione pod d) i e) winny ponadto przedłożyć poświadczenie starostwa stwierdzające możliwość i potrzebę uruchomienia danego przedsiębiorstwa.

W terenie leżącym w obrębie bezpośrednich działań wojennych, tj. w pasie szerokim na około 20 km. ciągnącym się wzdłuż frontu. Zakład pożyczek zasadniczo nie udziela. Otrzymać je mogą jedynie rolnicy, o ile chodzi o zabezpieczenie zbiorów względnie uskutecznienia zasiewów. W tych wypadkach wymagane jest również przedłożenie zatwierdzonych przez władze polityczne lub wojskowe preliminarzy najniezbędniejszych w tym celu wydatków.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 19 bm. 1917.

Urzędownie ogłaszają dn. 18 paźdz. 1917.

Oprócz skutecznych przedsięwzięć wojsk atakowych we wschodniej Galicyi nigdzie nie było szczególniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dn. 19 bm. 1917.

Urzędownie ogłaszają dn. 18 paźdz. 1917.

Zachodni teren:

Front wojsk ks. Ruprechta: W środku **frontu flandryjskiego** także wczoraj walka ogniowa **była silną**, zwłaszcza w godzinach **wieczornych i** dzisiejszych porannych ogień **przy lesie** Houthoulsterskim i na południe od Passchendaele wzmógł się. Koło Draibank odparto kilkakrotnie uderzające silne oddziały wywiadowcze. Między kanałem La Bassee i Scarpe jako też na południe od St. Quentin podczas walk na przedpolach wzmogła się także działalność ogniowa.

Front niemieckiego następcy tronu: Na północny-wschód od Soissons działalność bojowa żywa od kilku dni, rozwinęła się w bitwę artyleryi, która od wczoraj rana z małemi przerwami trwa od Ailette do Braie. Także baterye sąsiednich odcinków uczestniczą w walce ogniowej. Od Aisne do wschodniego brzegu Mozy ogień również wzmógł się znacznie na wielu miejscach frontu. Na froncie północno-wschodnim pod Verdun wczoraj rano badeńskie wojska atakowe koło wzgórza 344 na wschód od Samogneux śmiałym zamachem wdarły się do francuskich rowów, zniszczyły pięć wielkich podkopów i przyprowadziły z powrotem załogi, o ile te nie padły w walce ręcznej. Wieczorem podjął nieprzyjaciel dwa kontrataki na zyskane kawałki rowów. Obydwa razy odparto go.

Wczoraj ogółem strącono 13 aparatów. W odpowiedzi na atak lotników na Frankfurt nad Menem obrzucono wczoraj ponownie Nancy bombami.

Wschodni teren.

Przegląd zdobyczy na wyspie Ozylii dał dotychczas następujący **wynik: 10.000 jeńców z dwóch rosyjskich dywizyi.** Do Moon uszło tylko kilka setek ludzi. 50 dział, w tem kilka nieuszkodzonych ciężkich bateryi wybrzeżnych i kilka bateryi polnych, liczna broń i inny materyał wojenny. Części nażych sił bojowych morskich dotarły przez pola minowe zatoki ryskiej do południowego ujścia Wielkiego Moon, Sund, dokąd około 20 rosyjskich okrętów wojennych po krótkiej walce cofnęło się. Rosyjskie baterye koło Woi na Moo i koło Werder na wybrzeżu estońskiem zmuszono do milczenia. Inne jednostki naszej floty stoją we wschodniej części Kassar Wiek i zamykają przejazd ku zachodowi.

Między Dźwiną a Dunajem oprócz kilku daremnych uderzeń rosyjskich wywładów, nie było większych działań bojowych.

Front macedoński; Położenie niezmienione.

Pierwszy jen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Zdobycie wyspy Moon.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa dnia 18 października wieczorem: We Flandryi słabsza na północny-wschód od Soissons bardzo silna walka działowa.

Wyspa Moon położona między wyspą Ozylią a lądem została przez nas zajętą. Zajęcia tej wyspy dokonały siły zbrojne lądowe i morskie.

Niemcy forsują Dźwinę.

Petersburg. B. kor. Ag. Pet. **Niemcy próbowali rzucić mosty przez Dźwinę. Artylerya rosyjska natychmiast je zniszczyła.**

Akcya floty niemieckiej.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa ogłasza:

Dnia 17 października lekkie siły zbrojne morskie niemieckie w północnej części morza Północnego w obrębie obszaru zamkniętego koło wysp Shetland zaatakowała jadącą z Norwegii do Anglii grupę okrętów złożoną z 13 statków jadących pod eskortą dwóch kontrtorpedowców najnowszego typu G. 29 i G. 31. **Wszystkie te okręty zostały zniszczone** z wyjątkiem tylko jednego parowca rybackiego, który towarzyszył okrętom. Nasze siły zbrojne morskie powróciły nieuszkodzone.

Operacye naszych sił zbrojnych morskich koło Ozylii postępują zgodnie z planem naprzód.

EWAKUACYA SWEABORGU.

Sztokholm. Komendant twierdzy Sweaborga rozkazał, aby okręg twierdzy opróżnić natychmiast z ludności cywilnej.

ANARCHIA W ROSYI.

Amsterdam. B. kor. „Times“ donosi z Petersburga. Jednym z najbardziej niepokojących objawów jest wzrost anarchii. Wiadomości z prowincyi codziennie opiewają gorzej. Włościanie zajmują nietylko grunta, ale i domy i bydło właścicieli ziemskich. Podczas gdy w Petersburgu życie przynajmniej zewnętrznie wygląda normalnie to niedaleko już od stolicy panują całkiem odmienne stosunki. Milicya poszukuje aż 13.000 zbrodniarzy, którzy uciekli z więzień petersburskich. Liczba podejrzanych domów i klubów nocnych znacznie się w Petersburgu wzmogła. Ludzie oddają się grze w karty. Niepewność jutra i nieudolność milicyi podkopała moralność.

POGROMY W BESARABII.

Londyn. B.Kor. Reuter donosi z Odessy: W Besarabii wybuchły poważne niepokoje. Na prowincyi **przyszło do pogromów.** W rozmaitych miastach przyszło do wykroczeń z powodu **braku chleba.**

Koło polskie a Rada regencyjna.

Wiedeń. B. kor. Koło polskie zgodnie z powziętą wczoraj uchwałą wystosowało do Rady regencyjnej na ręce arcybiskupa Kakowskiego następujący telegram:

Najprzewielebniejszy ks. Arcybiskup ks. Metropolita Aleksander Kakowski w Warszawie.

Prezydyum Koła polskiego w Wiedniu ożywione nadzieją wskrzeszenia naszej ojczyzny przesyła z okazyi wprowadzenia w urzędowanie Rady regencyjnej w Warszawie wyrazy szczerej radości i najserdeczniejsze życzenia wysokiej Radzie, aby danem jej było skutecznie przyczynić się do ziszczenia pragnień całego narodu.

Podpisani: Daszyński, Głąbiński, Goetz, Kędzior, Zieleniewski.

Wiedeń. (Telefonem). Zgodnie z uchwałą Koła prezydyum zredagowało dziś depeszę do Rady regencyjnej. Poczta wiedeńska **nie przyjęła jednak depeszy**, tłomacząc się tem, że do obszaru zajętego przez wojsko niemieckie wolno wysyłać depesze tylko po niemiecku. Wskutek tego pos. Głąbiński i Kędzior postanowili, że nie nadadzą depeszy, ale tekst jej przeszlą posztą.

Postulaty gospodarcze miast.

Wiedeń. (Telefonem). Dzisiaj odbyło się długie posiedzenie komisyi gospodarczej Koła w sprawach miejskich. Zastanawiano się nad sprawami, które jutro poruszone będą na konferencyi u premiera. Przewodniczył posiedzeniu pos. S t e s ł o w i c z. Obecni byli pos. Diamand, Rauch, Steinhaus, Tertil oraz dyrektor urzędu żywnościowego dr. Aleksander R a c z y ń s k i i wiceprez. Związku miast M a i s. Posłowie z tej komisyi jako delegaci przyłączą się jutro do prezydyum Koła na konferencyi. Dzisiejsze obrady miały dać na jutro odpowiednie wskazówki. W sprawie aprowizacyi miast ustalono, **że miasta muszą odpowiednio być zaopatrzone w mąkę bez względu na to czy powiat będzie mógł dostarczyć mąki czy nie.** Przy obecnym systemie **jest wykluczone**, by miasta same zaopatrywały się w mąkę.

Koło musi domagać się uchylenia g o s p o d a r c z y c h z a r z ą d z e ń k o m e n d y a r m i i n i e m i e c k i e j we wschodniej Galicyi.

Powiaty wschodnie kraju winny być zaopatrzone w artykuły, których uzyskanie jest trudne jak cukier, nafta i węgiel. Co do węgla należy przyspieszyć jego rozdział. Potrzeba jak najszybszego zwołania kraj. rady gospodarczej, gdyż od 1 listopada rozdział węgla obejmuje namiestnictwo. Dalej uchwalono domagać się energicznego wykluczenia handlu potajemnego. Obszernie omówiono sprawę ziemniaków. P i e r w o t n i e k r a j m i a ł n a w y w ó z d o s t a r c z y ć 17.000 w a g o n ó w. W ostatnim czasie **zarządano 34.000 wagonów.** Wedle polecenia A. O. K. po Przemyśl armia ma sama zagospodarowywać się, a ziemniaki mogą być ludności cywilnej dostarczone dopiero z chwilą, gdy zostanie pokryte zapotrzebowanie armii.

Oświadczono się za wprowadzeniem przymusowo związków ekonomicznych urzędników, dalej za rozszerzeniem prawa korzystania z bonów, za zwiększeniem ilości kuchen wojennych, zwłaszcza dla stanu średniego.

W sprawie przydziału nafty domagano się, aby wobec zwiększenia się produkcyi nafty w Rumunii, p o w i ę k s z o n o p r z y z n a n y G a l i c y i k o n t y n g e n t n a f t y. Rozdział nafty powinien przejść w ręce zarządu Związku miast.

W dyskusyi nad sprawą komend rejonowych wskazał szereg mowców, że one nie przyczyniły się do ułatwienia zwózki zboża i ziemniaków. Przydzielono wprawdzie do robót w Galicyi 17.000 jeńców, ale w o s t a t n i c h d n i a c h w y c o f a n o 5000.

Omawiano także sprawę reprezentacyi należytej kraju w Centralach. Z ubolewaniem skonstatowano, że Związek miast w ostatnim czasie **nic nie robił**, właśnie wtedy, kiedy energiczne wystąpienie byłoby na czasie i niejako obowiązkiem.

O los Legionów.

Wiedeń. (Telefonem). Komisya Koła złożona z posłów D a s z y ń s k i e g o, G ł ą b i ń s k i e g o, L i e b e r m a n n a, T e r t i l a i T e t m a j e r a udała się dzisiaj o g. 6 do min. hr. Czernina. Wybrany do tej komisyi swojego czasu pos. Jaworski w dzisiejszych obradach udziału nie wziął. Na konferencyi omówiono szczegółowo żądania co do reorganizacyi Legionów. Hr. Czernin w swej odpowiedzi zaznaczył, że **we własnym zakresie działalności postawionych postulatów nie może rozwiązać, ale z najlepszą chęcią przedstawi je tam gdzie potrzeba.** Odczytał także pismo A. O. K. z którego wynika, że z wyjątkiem dwóch punktów inne **postulaty polskie zostaną uwzględnione.** Sprawa nie została jeszcze wyczerpana i będzie przedmiotem obrad w najbliższym czasie.

Obrady Izby posłów.

Wiedeń. B. Kor. W dalszym ciągu drugiego czytanie prowizoryum budżetowego p. M a r e k omawiał stosunki gospodarcze i przedstawił niepomyślne położenie materyalne funkcyonaryuszy państwowych.

P. Schöpfer obawia się, że ustawa o zaopatrzeniu inwalidów zapowiadziana przez ministra obrony kraj. będzie tylko łataniną. Mowca ostro wystąpił przeciwko lichwie wojennej. Mowca stawia rezolucyę imieniem chrześcijańsko - społecznego zjednoczenia z wezwaniem rządu, aby krajom zwrócił 50 proc. sum, wydanych podczas wojny na dodatki drożyźniane dla nauczycieli.

Wiedeń. B. Kor. W izbie posłów w dyskusyi budżetowej pos. S e l i g e r podniósł, że obecnie najważniejszemi są kwestye żywnościowe. Obecny system gospodarki środkami żywności zupełnie zawiódł. Rząd musi ostatecznie się zdecydować wprowadzić porządek na polu żywnościowem. S o c y a l n i d e m o k r a c i b ę d ą g ł o s o w a l i p r z e c i w p r o w i z o r y u m b u d ż e t o w e m u. Jeżeli przedwczoraj odezwał się z galeryi głos za pokojem, to głosy te będą się powtarzać.

Pos. W i c h t l woła: Taką mową przedłuża się tylko wojna (sprzeciwy socyalnych demokratów, wiceprezydent długi czas dzwoni, aby przywrócić spokój.

Pos. H u m m e r omawiał postawione przez siebie i tow. wnioski w sprawie prowizoryum budżetowego, mówiąc zaś o kwestyi pokoju oświadcza, że Słowianie nie powinni sądzić, że rozbijając państwo sami nie odniosą z tego wielkiej szkody.

Pos. W i t y k zaznaczył, że niestety nadzieja rychłego pokoju znów prysła. W Austryi i Niemczech podżegacze wojenni znów popadli w wściekłość. Oburzenie się Niemców narodowców u nas nie jest objawem odosobnionym, lecz pozostaje w styczności z prądem narodowościowym w Niemczech i z naszymi członkami Izby panów, którzy mają w tem interes, aby przedłużyć wojnę, bo siedzą tam sami lichwiarze wojenni Gdy Izba panów będzie w ten sposób, jak teraz występowała przeciw uchwałom Izby ludów i przeciw koniecznym potrzebom ludów, będziemy zwalczali Izbę panów, aż nie usunię się jej z widowni, jako urządzenia, zagradzającego drogę do ustaw, których ludności potrzeba. Mowca omawiał potrzebę podatku majątkowego. Musimy się wyzbyć zasady, że wielka własność jest świętością nietykalną! **Przez podatek majątkowy chcemy umożliwić, aby chłopi i lud pracujący przyszli w posiadanie ziemi i mieli sposobność ciągnięcia z niej pożytku.**

W dalszych wywodach domagał się mowca, aby hr. Czernin i minister wojny osobiście wyrazili Izbie swe zapatrywania na sprawy polityki monarchii. Wszystko w Izbie zależy od przypadkowego głosowania. Rząd chce przymusić narodowości do głosowania za budżetem — inaczej piętnuje je jako zdrajców stanu. Ja głosuję z zasady przeciw budżetowi. Ukraińców chciał rząd zjednać dla budżetu, mówiąc im, że mają ministra w gabinecie. Ukraińcy cenią ministra Horbaczewskiego, jako powagę naukową, ale minister to nie jest jeszcze konieczna potrzeba ludu i ze względu na ministra rząd nie może jeszcze kazać narodowi wyrzec się tego, co mu koniecznie potrzeba. Rządu, którego członkowie starali się przypochlebić się Węgrom, Ukraińcy nie mogą popierać.

P. L u k s c h zaznaczył, że nietylko trzeba odeprzeć wrogów zewnętrznych, ale Austrya ma także zwalczać wrogów wewnętrznych, którzy przypuszczają do niej szturm i sądzą, że będą mogli ciągnąć pożytek dla siebie z niepomyślnego wyniku wojny. Słowa mowy tronowej, że narody się odmłodziły, nie mają zastosowania przynajmniej do czeskich posłów, a polityka rządu niestety pomaga im w tem zachowaniu się. S z c z u j ą o n i i g r o ż ą m i m o w s z y s t k o, c o s i ę s t a ł o n a f r o n c i e. (Głośne okrzyki Czechów). Niemcy niewzruszenie stoją na stanowisku: „n i e z n a m y ś c i ś l e j s z e g o z w i ą z k u t r z e c h k r a j ó w k o r o n y św. W a c ł a w a i n i g d y n i e d a m y s i ę w p a k o w a ć d o K r ó l e s t w a czesko - słowacko-morawskiego!“ Rząd nie występuje z należytą energią przeciw terorowi. Wobec tego zrozumiałem jest, że nastrój wśród ludności czeskiej jest gorszy, niż za czasów Badeniego. Sytuacya na frontach okazała, że w tem państwie jest tylko jeden żywioł, utrzymujący państwo a mianowicie Niemcy. Następnie mowca omawia amnestyę, wskutek której przebrała się dla Niemców miarka tego, co mogą znieść. Dalej mowca zwrócił się przeciw p. Zahradnikowi, który nawet zaatakował arcypasterza swego Kościoła. (Długotrwałe przerywania p. Zahradnika, — okrzyki Niemców, wrzawa. Prezydent kilkakrotnie daje znak dzwonkiem i prosi o spokój). Mowca zwraca się do niemieckich socyalno-demokratów, którym zarzuca, że zaatakowali z tyłu Niemców w ich walce obronnej przeciw Czechom. (Głośne okrzyki posłów socyalistów, wrzawa, prezydent prosi, aby nie przeszkadzano mowcy, ustawiczne wołania na ławach czeskich i odpowiedzi na ławach niemieckich, wielka wrzawa).

Pos. L u k s c h oświadczył przy końcu swego przemówienia: P o s e ł D a s z y ń s k i j e s t d z i ś p r e z e s e m K o ł a p o l s k i e g o. Prezes Jaworski przewróciłby się trzy razy w grobie, gdyby widział to, co się dzieje (przerywania na ławach Czechów i socyalnych demokratów).

Wołania na ławach posłów niemieckich.

Pos. S t ř i b r n y woła: P a n o b r a ż a P o l a k ó w: (Ponowna wrzawa w izbie).

Pos. L u k s c h: Zapewne Polska pod wodzą posła Daszyńskiego nie jest straconą. Jeżeli Polska nie jest straconą, to Polacy mają to do zawdzięczenia z pewnością nie posłowi Daszyńskiemu, lecz naszym i niemieckim wojskom pod genialnem dowództwem Mackensena. (Oklaski i brawa na lewicy, silne sprzeciwy i wołania posła Střibrnego).

Pos. Luksch: Przed Gorlicami inaczej to wyglądało. Słowa podzięki nie są znane Polakom ani też Rusinom. To się kiedyś ciężko zemści. Mowca kończy przemówienie oświadczając: Także i Niemcom skończy się kiedyś cierpliwość. N i e c o f n ą s i ę o n i p r z e d ż a d n y m ś r o d k i e m, aby wydostać nawę państwową z tego położenia, w którem pozostając zbliża się ku upadkowi. G d y b y s ł o w a t e p r z e b r z m i a ł y b e z e c h a, t o z a s ł o w a m i p ó j d ą c z y n y. (Żywe oklaski na ławach niemieckich, wrzawa).

Przemawiali następnie posłowie Masata, Loser, Knirsch, Binawetz i Kraft, poczem obrady przerwano, następne posiedzenie jutro.

Wiedeń. B. Kor. Poseł H u m m e r postawił wniosek, upełnomocniający rząd, by ustanowił cenę sprzedaży dla wódki w kwocie nieprzekraczającej K 20 za litr alkoholu, z czego określona ściśle kwota miałaby przypaść skarbowi państwa. Suma płynąca z podwyższenia ceny ma być przeznaczona na rzecz osób najmniej zasobnych.

Pod koniec posiedzenia p. Strański krytykował mowę pokojową hr. Czernina, oświadczając, że w niej właściwie zawarte są dwa rzeczywiste warunki pokojowe a mianowicie: rezygnacya z nabytku obszaru i rezygnacya z odszkodowań, w czem naturalnie zachodzi zgoda ludów monarchii ze stanowiskiem ministra. Tylko trzeci warunek minister pominął, w szczególności: r e z y g n a c y a p a n o w a n i a o b c e g o. Do tego żądania świata zbliży się minister Czernin p r z e z u t w o r z e n i e s a m o d z i e l n e g o K r ó l e s t w a p o l s k i e g o, zaś w Austryi kwestya czeska i południowo słowiańska mają to samo znaczenie dla egzystencyi monarchii jak kwestya polska.

BURZLIWE POSIEDZENIE.

Wiedeń. (Telefonem). Dzisiejsze posiedzenie Izby obfitowało w burzliwe sceny. Najburzliwsze zajścia wywołał niemiecki agraryusz Luksch. Mowa jego niczem się nie różniła od mowy dzisiejszej pos. Hummera, niemieckiego radykała. Mowa Lukscha była hałaśliwa i wyzywająca. Czynił on wycieczki przeciw wszystkim narodom słowiańskim nie wyłączając i Polaków. Sekundowali mu okrzykami niemieccy radykali na czele ich posłowie Teufel, Wolf i Kroy. Z dzisiejszego posiedzenia podnieść należy mowę pos. Stranskyego. Specyalnie w kwestyi polskiej, którą poruszył z racyi omawiania warunków pokojowych, z pewnością mało który Polak byłby się zdobył na takie oświadczenie **uprzytomniające czynnikom miarodajnym politycznym austro-węg. to, co czynić należy w sprawie polskiej.** Jedna jeszcze mowa zasługuje na uwagę, mianowicie mowa pos. socyalistycznego Densykа... Wityka z tego względu, że odbija od sposobu przemawiania posłów Ukraińskich, którego to sposobu próbkę dał wczoraj pos. Okuniewski. Pos. Wityk nie rzucał winy na Polaków za tragiczne doświadczenia poczynione w swym okręgu, ale wytknął dziwny system, wedle którego postępowali komendanci, w tym wypadku Węgry.

Zwalnianie z wojska a Galicya.

Wiedeń. (Telefonem). Wniesiona przez pos. Hallera, Gótza i tow. interpelacya do prezydenta ministrów i min. obrony kraj. w sprawie zwalniania od wojska i służby w pospolitem ruszeniu osób z Galicyi zawiera bardzo pouczającą statystykę co do zwolnień osób z Galicyi. W interpelacyi powiedziano, że na podstawie kontroli przeprowadzonej w marcu b. r. z 66 powiatów galicyjskich, których ludność wynosi 6,160.000 zwolniono lub do zwolnienia zaproponowano **tylko 13.500.** z tej liczby 6.400 zwolniono ze względów rolniczych, to znaczy **zaledwie 0'22 procent ludności** zwolnionej zostało chociaż np. **w przybliżeniu w samym Wiedniu cyfra zwolnień wynosi 115.000** osób. W tych 13.500 mieści się liczba wszystkich zwolnień ze służby funkcyonaryuszy powiatowych, gminnych, personalu zakładów gminnych, lekarzy, urzędników banków itp. W d o d a t k u z t e j l i c z b y z o s t a ł o 400 o s ó b j u ż p o w o ł a n y c h d o p e ł n i e n i a s ł u ż b y.

Interpelacya wskazuje, że obszar w tych powiatach wynosi 63 tys. klm. kwadr. Zapytać więc trzeba w **jakim stosunku** stoją zwolnienia w Galicyi do zwolnień w innych **krajach monarchii i jak jest zasadniczo traktowana kwestya** pozostawienia sił dla uprawy roli. Interpelanci zapytują, czy rząd jest gotów polecić organom podwładnym administracyjnym, aby jak najszybciej załatwiano podania o zwolnienia ewentualnie przedłożyć w Izbie statystykę zwolnień wedle krajów koronnych.

Sensacyjna wiadomość.

Bazylea. „Matin“ przynosi następującą sensacyjną wiadomość: Francya została wezwana przez pewnego dyplomatę, u w i e r z y t e l n i o n e g o p i s m e m cesarskiem i kanclerskiem, ażeby na terytoryum szwajcarskiem weszła w rokowania z Niemcami w sprawie Alzacyi i Lotaryngii.

Wiadomości telegraficzne.

Pomoc dla kleru.

Wiedeń. B. Kor. Na dzisiejszem posiedzeniu zjednoczenia chrześcijańsko - społecznego zdawano sprawozdanie o konferencyi odbytej z prezydentem ministrów, z ministrem skarbu i oświaty w sprawie dodatków drożyźnianych dla kleru. Prezydent ministrów obiecał że dodatki te będą wypłacone dokońca października albo z początkiem listopada, a mianowicie z działaniem wstecz od dnia 1. lipca. Prezydent ministrów zapowiedział wniesienie przedłożenia rządowego o reformie kongruy.

Zgon gen. Loebla.

Wiedeń. B. kor. Przewodniczący urzędu opieki wojennej w ministerstwie wojny marszałek polny porucznik v. Loebl zmarł na chorobę serca.

†

ALEKSANDRA BOLESŁAWOWA

DĄBROWOLSKA

wdowa po lekarzu,

zmarła w Sosnowcu 2 października 1917 roku, przeżywszy 64 lat — o czem zawiadamiają życzliwych córki i zięć.

†

Nasza ukochana córka i siostra

HELLA LEKKI

przeżywszy lat 28, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 18. października 1917 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Zyblikiewicza l. 12 na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę dnia 20 b. m. o godz. 3 popoł., na który to smutny obrzęd stroskani rodzice i rodzeństwo zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się we wtorek dnia 23 b. m. o godz. 8 rano w kościele parafialnym św. Mikołaja przy ul. Kopernika.

Osobnych zawiadomień nie rozsela się.

†

Ks. ANDRZEJ BANSKI

proboszcz w Liszkach,

zmarł tamże dnia 18 października 1917 roku w 71 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w Liszkach w sobotę dnia 20 b. m. o godz. 10 przed południem.

Zmarły urodził się w Swarzowie, dyecezyi tarnowskiej, w r. 1844, wyświęcony na kapłana w r. 1873 — był proboszczem w Liszkach 36 lat.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego Plac Szczepański l. 9.

Dokąd pójść?

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Sobota: nowość po raz pierwszy: „Nigdy za późno".
Niedziela godz 3 popoł.: „Zemsta", wieczór: „Nigdy zapóźno".

Repertuar teatru ludowego.

Sobota popoł. o godz. 3 „Dawid Copperfield", wiecz.: „Piękna Helena".
Niedziela godz. 3 popoł.: „Królowa przedmieścia", wieczór: „Przekupka warszawska".

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

W piątek 19 października b. r.

NOWA DEJANIRA

dramat w 6 obrazach J. Słowackiego.

W głównych rolach:
L. Bonecz, F. Feldman, W. Szymborski, Aleks. Węgierko, A. Zelwerowicz, E. Żytecki.
M. Majdrowiczówna, A. Rotter, Solska-Grosserowa, H. Zahorska.
Rzecz dzieje się na Podolu około 1841 roku — w 3 pierwszych aktach w domu hr. Respektów, w obu ostatnich w majętności hr. Idalii.
Reżyser: Aleksander Zelwerowicz.

Początek o godzinie 7.

TEATR LUDOWY
ULICA RAJSKA NUMER 12.

W piątek 19 października b. r.

Księżniczka czardasza

operetka w 3 akt., muzyka E. Kalmana.

W głównych rolach PP.: Berski, Karasiński, Bojnarowski, Miller, Minowicz, Motyczyński, Rapacki. Panie: Miłowska, Gajewska, Horowiczowa.

Początek o godzinie 7½ wieczorem.

TEATR SWIETLNY „UCIECHA"
UL. LISTOPADA 16.

Od niedzieli 14 października b. r.
Fenomenalna senzacya! Nordisk!

CYRK WOLFSONA
5 części.

„Dziewczę podziemnego świata"
pantomina wykonana przez firmę „Nordisk".

Codziennie koncertuje najwybitniejszy zespół orkiestralny Krakowa, złożony z 12 osób.
Ceny miejsc z powodu niesłychanych kosztów wyjątkowo podwyższone.
Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

KINO Zachęta
RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI

Od niedzieli 14 października b. r.
Wielki film senzacyjny

JOE DEEBS
detektyw w obrazie.

Wesele w klubie excentryków
4 części.
Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

TEATRZYK ŚWIETLNY PROMIEŃ
ULICA PODWALE L. 6

Od poniedziałku 15 do czwartku 18 października

Gunnar Tolnass
w dramacie egzotycznym
Ulubienica Maharadży
Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

KINO-WANDA
UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 15 do 18 października b. r.
Narzeczona Moryca
komedya.
WINA I POKUTA
dramat z życia rosyjskiego w 4 akt.

KINO LUBICZ
UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.

Od 16 do 18 października b. r.
MIRAKEL
Misteryum z czasów niemieckich w 4 akt.
Nuny rzeźbiarzem
komedya w 1 akcie.
Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 16 do 18 października b. r.
PERŁA OSYRYSA
wspaniały dramat.
Zakład huzarów
wesoła komedya.

KINOTEATR SZTUKA
HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.

Od czwartku 18 do środy 24 października
Turecka księżniczka
fenomenalny dramat detektywiczny w 4 aktach, najwspanialszy film.
Występ króla detektywów Stuarta Webbsa.
Nadto komedya, zdjęcie z natury, tygodnik.
Początek o godz. 4½. (Niedziela o 2).

Młodszego urzędnika

z poważną referencyą co do moralności; żywe usposobienie, energia, łatwość oryentacyi, praktyka handlowa wymagane — wiadomości z zakresu rolnictwa i leśnictwa pożądane. — Po za pensyą mieszkanie i kompletne utrzymanie,

poszukuje 2179

Zarząd dóbr Szaflarskich
w Jaszczurówce, p. Zakopane.

Przyjmuje dzieci

powyżej lat 10-ciu, 2184
na kuracyę w miesiącach zimowych
M. WIERZYCKA, Rabka.

Są do zbycia
marcowe koguty
zielononóżki, kuropatwiaki,
w cenie po 20 koron za sztukę.
Wiadomość: Pepłowska, Witkowice, poczta Ropczyce. 2178

Willa w Krośnie

z 14-morgową parcelą z wolnej ręki do sprzedania. Ogrzewanie centralne. Położenie przepiękne. Teren naftonośny.
Bliższe szczegóły poda 2078
Powielarnia Krakowska, Kraków, ul. Wiślna L. 8.

Polskie ozdoby na drzewko.

Kupcom krajowym zwracamy uwagę, że
Liga pomocy przemysłowej
Kraków, Straszewskiego 28,
jeszcze tylko krótki czas przyjmuje zamówienia hurtowne na sortymenty do odsprzedaży po 15, 50 i 100 K.
Z powodu nawału zamówień od 15 listopada b. r. zamówień hurtownych nie będzie się wykonywać. 2119

Elektromonter

pracowity i sumienny, obeznany z urządzeniami telefonów i sygnalizacyi elektrycznej, oświetleniem i motorami prądu stałego i zmiennego — zarazem ślusarz — za dobrem wynagrodzeniem, znajdzie zatrudnienie
w Zarządzie Wodociągu miejskiego
w Krakowie. 2181
Zgłaszać się należy w godzinach od 8 rano do 2 popołudniu w biurze: ul. Senatorska L. 1. Dz. XII.

120.000 K.

na niski procent, poszukuje się na pierwszą hipotekę realności w Krakowie, w dzielnicy VIII.
Zgłoszenia przyjmuje S. Habliński, ul. Tarłowska 10, I. p. 2148

Przyjmujemy do naprawy i kupujemy
przepalone i zepsute
Dynamomaszyny i motory elektryczne
dla rozmaitych rodzajów prądu i napięcia.
Na wszelkie zapytania służymy odwrotnie szczegółowemi informacyami oraz najdogodniejszemi ofertami. 1981
Warsztaty dla naprawy maszyn i narzędzi rolniczych
„NAPRÓL" Kraków, Św. Wawrzyńca L. 26.

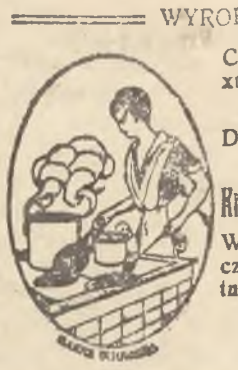
„Pieśni Kościuszkowskie"
Cena 1 K. 2145
Ks. Polit. Małe Seminaryum, Przemyśl.

Kierownik ruchu
potrzebny do fabryki dachówek z nowożytnem urządzeniem, mający teoretyczne wykształcenie fachowe i praktyczne doświadczenie, energiczny i pracowity. Referencye, wymagania, czas objęcia służby, dotychczasową pracę i wykształcenie podać prosimy pod „Kierownik" do Agencyi Hopcas i Salomonowa w Krakowie. 2170

1993
STARE DYWANY PERSKIE
z cennego zbioru
do sprzedania
w Bazarze Krajowym
Kraków, Rynek L. 33.

BRAK OPAŁU
uchyla użycie w kuchni patent. szybkowaru „Simplex"
w którym gotuje się bez nafty i spirytusu węglem drzewnym, kamiennym lub brykietami z zadziwiającą oszczędnością opału i kosztu. 1816

WYROB KRAJOWY.



Cena oryginalnego „Simplexu" z trwałej prasowanej blachy żelaznej 5 K. 50 h.
Do nabycia w sklepach lub w Głównym składzie:
Kraków, Radziwiłłowska l. 23,
Wysyłka pocztowa za zaliczką — od trzech sztuk opłatnie. Przy większych zamówieniach stosowny rabat.
Przestrzegamy przed naśladownictwami.

TYGODNIK ILLUSTROWANY
największe, i najbogaciej illustrowane wydawnictwo polskie, liczy 58 lat istnienia.

Tygodnik Illustrowany jest informatorem w sprawach życia narodowego pod względem politycznym, społecznym, literackim i artystycznym.
Tygodnik Illustrowany umieści cykl utworów nowelistycznych i powieściowych najwybitniejszych naszych pisarzów.
Tygodnik Illustrowany w roku 1917 zamieści szereg artykułów, obrazujących życie współczesnej Polski czasu wielkiej wojny europejskiej.
Tygodnik illustrowany w roku przyszłym wydrukuje szereg artykułów najznakomitszych pisarzów i publicystów polskich o „Odbudowie Rzeczypospolitej".
Tygodnik Illustrowany w każdym zeszycie dawać będzie odzwierciedlenie współczesnych zdarzeń w piórze i illustracyi.
Tygodnik illustrowany da w r. 1917 około 100.000 wierszy tekstu i około 1.000 illustracyi.
Prenumeratę na Tygodnik Illustrowany przyjmują wszystkie księgarnie, kantory pism i urzędy pocztowe w Królestwie Polskiem.
Przedpłata wynosi: w Krakowie rocznie 33 K 60 h półrocznie 16 K 80 h, kwartalnie 8 K 40 h; z przesyłką pocztową: rocznie 38 K 60 h, półrocznie 19 K 20 h. kwartalnie 9 K 60 h.
Adres filii Administracyi:
Kraków, Księgarnia G. Gebethnera i Ski, Rynek 23.
1567

KSIĘGARNIA i SKŁAD NUT S. A. KRZYŻANOWSKIEGO W KRAKOWIE
poleca aktualne wydawnictwa:

J. GRABIEC: **Dzieje Polski Niepodległej.**
— **Dzieje porozbiorowe Narodu polskiego.**
— **Powstanie styczniowe** 1863—1864.
WŁ. KONOPCZYŃSKI: **Liberum veto.**
Dr. B. LIMANOWSKI: **120-letnia walka narodu polskiego o niepodległość** z licznemi ilustracyami.
— **Dzieje Litwy.**
Mapa Królestwa Polskiego i przyległę prowincye Austryi, Niemiec i Rosyi, w skali 1:750.000.
Rejestr alfabetyczny do tejże mapy, zawierający 20.000 nazwisk.
L. WASILEWSKI: **Kresy wschodnie.** Litwa i Białoruś. — Podlasie i Chełmszczyzna. — Galicya wschodnia. — Ukraina. 2135

Kołdry, materace, meble tapicerowane
wyrabiają i przerabiają najtaniej
katolickie warsztaty tapicersko-pościelowe
JERZEGO REISINGERA
Kraków, Sławkowska 6, Filia: Karmelicka 17.
Wykonuje się malowanie ścian i artyst. malowanie kościołów. 1794

EDYKT LICYTACYJNY.

Na żądanie c. k. Sądu krajowego cywilnego jako konkursowego w Krakowie z dnia 25 września 1917 S. 30/12/302, zarządza się w myśl uchwały c. k. Sądu pow. cyw. w Krakowie z dnia 30 września 1917 Nc. IX. 25/17/2, **sprzedaż w drodze publicznej licytacyi nieściągniętych pretensyi czynnych masy konkursowej Firmy**
„Pierwsza chrześc. Spółka spożywcza w Krakowie",
dołączonym do aktów wykazem objętych, nominalnej wartości 20.573 K. 12 h., bez odpowiedzialności masy za rzetelność i ściągalność.
W celu przeprowadzenia tej licytacyi wyznaczony został termin licytacyjny w tutejszym sądzie przy ul. św. Jana 22 II. piętro Nr. 60 **na dzień 24. października 1917 o godz. 10 przedpoł.**
Cenę wywołania stanowi nominalna wartość 20.573 K. 12 h. z tem, że najniższa oferta nie jest oznaczona. 2169
Cena kupna ma być złożona zaraz w gotówce. — Wadyum wynosi 1800 K.
Adw. Dr. Kazimierz Ostrowski, zastępca zarz. masy konk.

Szwajcarskie kozy
sańskie, białe, bez rogów, dające świeżodojnego słodkiego wybornego mleka 3—5 litr. dziennie, jakoteż alpejskie, górskie kozy dojne i rasowe króliki belgijskie olbrzymy, ma kilka sztuk do sprzedania Zakład „Ornis" w Krakowie (Hotel Saski). Wysyłka koleją pod gwar. dobrego dojścia. — Przy zamawianiu markę na odpowiedź. 2177

Tanio i szybko
pośredniczy w kupnie — sprzedaży (dzierżawie) majątków ziemskich, realności miejskich i wiejskich, oraz we wszelkich transakcyach biuro Jakóba Jaromina w Krakowie, ul. Sławkowska 23. 2175

Najlepszy i najobszerniejszy
Żywot 2003
św. Jana Kantego
przez X. Józefa Bukowskiego przesyła franco po otrzymaniu **K. 2·50** Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie.— Egz. oprawny **K. 4·50.**

Potrzebna zaraz
na wieś osoba w średnim wieku, uczciwa i sumienna, umiejąca gotować i prasować. Zgłoszenia: Obszar dworski Lisówek, p. Borowa koło Mielca. 2159

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie
Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 1664

Staruszka
córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu".

PANNA
z ukończonym kursem rachunkowości państwowej
poszukuje
odpowiedniej posady.
Zgłoszenia do Administr. „Głosu Narodu" pod K. S.

Pomocnik
do gospodarstwa, z praktyką,
potrzebny zaraz.
Bliższe porozumienie: Obszar dworski Giebułtów, p. Modlnica. 2121

Meble do sprzedania
z 3 pokoi, Karmelicka 22, II. p. drzwi na prawo. 2163

Pokoje, Obiady
prywatne
Karmelicka 46, II. p. na prawo. 1936

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie
poleca ostatnie swoje wydawnictwa:

Plater-Zyberg C. O potrzebie reformy szkoły średniej dla dziewcząt	K.	1·20
Prus B. Grzechy dzieciństwa	„	2·—
Romer i Weinfeld. Annuairę statisque Polonais	„	8·—
Linko T. Mickiewiczowe widzenie księdza Piotra	„	1·80
Słoński E. Ta co nie zginęła	„	5·10
„ „ „ „ „ kart.	„	7·70
„ „ „ „ „ opraw	„	9·30
Sokołowski A. Dr. Wielkie klęski społeczne	„	8·—
Szmigielski G. X. Wiara i moralność. Wykład apologetyczny	„	5·60
Żmijewska. Książe Pan	„	6·40

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2085

PRACOWNIA SLOJDU PEDAGOGICZNEGO
MARYI BERGGRUEN-REDEROWEJ, ul. Szlak 11, I. p.

Lekcye zbiorowe **dla dzieci** od lat 6 — 14 (stolarka, pedag. koszykarstwo — roboty z papieru, wiór, raffii), oraz
3-miesięczny kurs dla pp. nauczycielek, matek i wychowawczyń (w godz wieczornych od 1. listopada).
Zgłoszenia i zwiedzanie pracowni od godz. 3—4 popoł. 2176

X. Józef Łobczowski:
Żywot św. Stanisława Kostki
Cena egzempl. brosz. 90 hal.
Żywot św. Jana Kantego
Cena egzempl. brosz. 90 hal.
Skład główny w drukarni „Głosu Narodu"
Kraków, ul. św. Tomasza 35.

„ZIEMIANIN"
ORGAN ZWIĄZKU ZIEMIAN W KROLESTWIE POLSKIEM
zrzeszenia, mającego na celu podniesienie stanu oraz obronę interesów większej i średniej własności ziemskiej
wychodzi w Warszawie od maja 1917 r. jako miesięcznik, poświęcony sprawom rolniczym i ogólnogospodarczym kraju.
Prenumerata roczna wynosi 10 marek (18 Koron).
ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
Warszawa, Kopernika 30.
1104

JÓZEF MARKIEWICZ
SKLEP ŚWIEŻYCH KWIATÓW
Kraków, ul. Karmelicka 7.
Poleca codziennie świeże:
Róże, goździki oraz różne kwiaty. — Kosze, Wiązanki, Bukiety ślubne, Jardyniery i Wieńce
oraz wszelkie prace w zakres kwieciarstwa wchodzące wykonuję się gustownie i starannie. **Ceny znane nizkie.**
1309

ROZKŁAD JAZDY.

Z dniem 1 czerwca b. r. obowiązuje w Krakowie nowy następujący rozkład jazdy:

Z Krakowa odjeżdżają pociągi: do Wiednia: 5·30 rano (wojskowy); 5·45 rano (osobowy), połączenie do Szczakowy, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 7 rano (pospieszny), połączenie do Granicy, Lublina, Kowla, Bielska, Cieszyna, Ołomuńca; 9·15 rano (wojskowy), połączenie do Bielska, Żywca, Ołomuńca; 9·30 rano (osobowy), połączenie takie samo; 2·42 popołudniu (pospieszny), połączenie do Granicy, Kielc, Bielska, Cieszyna; 5·55 popołudniu (wojskowy; 6·09 popołudniu (osobowy), połączenie do Cieszyna i Ołomuńca; 8·25 wieczorem (wojskowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 8·40 wieczorem (osobowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Cieszyna, Ołomuńca: 10·30 wieczorem (pospieszny) połączenie do Granicy, Wrocławia, Opawy i Ołomuńca.

Do Lwowa odjeżdżają pociągi: 6·30 rano (pospieszny); 7·58 rano (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina; 9·45 (wojskowy); 10·32 (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina, N. Sącza, Jasła; 1·45 w południe (osobowy) do Tarnowa i Szczucina; 3·05 popołudniu (pospieszny), połączenie do Szczucina; 5·40 popołudniu (wojskowy); 5·55 popołudniu (osobowy), połączenie do Wieliczki, N. Sącza, Rozwadowa; 6·50 wieczorem (osobowy) do Wieliczki, Tarnowa, Nowego Sącza, Orłowa; 11·15 w nocy (osobowy), połączenie do Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła.

Do Kocmyrzowa odjeżdża pociąg osobowy: 8·15 rano i 2 popołudniu, wreszcie 7·55 wieczorem.

Do Nowego Sącza odjeżdżają pociągi osobowe: 8·30 rano, połączenie do Żywca, Zakopanego; 2·15 w południe, połączenie do Oświęcimia przez Skawinę, Wadowice, do Żywca, Zakopanego; 11·30 w nocy, połączenie do Żywca, Zakopanego.

Do Oświęcimia odjeżdżają pociągi: 6·50 rano (przez Skawinę), 1·40 w południe (przez Trzebinię) połączenie do Granicy, Lublina, Kowla.

Od dnia 15 czerwca do 15 września b. r. kursuje pociąg osobowy z Zakopanego do Krakowa. Pociąg ten przychodzi do Krakowa o godzinie 9.20 wieczorem.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.